

Tekst 48: [A. Labuda], *Orły i orlęta do pracy!*, „Zrzesz Kaszëbskô”, nr 2 z 15 II 1934, s. 9.

Orły i orlęta do pracy!

Różne macie cele, a brak wam jednego tylko celu. Powiedzcież mi bracia, jeśli Kaszubom celu brak, zali nie brak jeszcze Kaszubów samych?

Piorunami i ogniem należy przemawiać do śpiących i sennych duchów. Przecież Kaszubi śpią jeszcze, są wciąż jeszcze pod wpływem obcych, bez celu błądzą po manowcach i jak chudy cień naśladują ruchy tych, którzy ich do snu kołyszą. Ogół Kaszubów stanowi jeszcze szarą, senną masę, która chce, aby ja okłamywano i do snu kołysano. Kaszubi wierzą jeszcze ślepo we wszystko, co im partyjnicy, przybyli z południa, powiedzą – a w co tłum bez dowodów uwierzy, jakże byśmy to mieli dowodami obalić?!

Niechaj obcy Kaszubów do snu kołyszą, niechaj im bają to, co pragną słuchać; my tego czynić nie możemy! My chcemy temu zapobiec, chcemy wyrwać lud nasz spod obcych i zgubnych wpływów, wskazać mu właściwy cel i drogę, wiodącą ku odrodzeniu.

O d r o d z e n i e K a s z u b – t o n o w a s i ł a i n o w e p r a w o [wszystkie wyróżnienia w oryginale – D.Sz.].

Pragniemy ludowi naszemu nadać nowe wartości jestestwa jego, pragniemy go wprowadzić na tory właściwego mu życia, z którego czerpać może nowe siły i tworzyć sobie nowe prawa bytu.

Wszyscy się pytają: jak pomóc Kaszubom? My zaś pytamy: j a k z r o b i ć K a s z u b ó w K a s z u b a m i? Wszakże nie wszyscy potrafią, czy też chcą nas zrozumieć. Stoimy więc przed trudnym zadaniem. Ale im trudniejsze i większe jest pole działania, tym większą ma wartość praca nasza.

Biorąc powyższe pod rozwagę, łatwo zrozumieć, że pismo niniejsze, aczkolwiek dla ludu przeznaczone, nie jest jednak dla tłumy, ale jedynie dla tych nielicznych orląt z ducha. Lecz mówiąc o tłumie i orlętach zaznaczamy nawiasem, że do tłumy zaliczamy tych wszystkich, którzy cierpią na uwiad starczy ducha i to bez względu na wiek, pochodzenie, wykształcenie, zawód i stan majątkowy; a do orląt – jedynie tych nielicznych o młodzieńczych polotach, zawsze ochoczych do wzniosłych czynów, wytrwałych i roztropnych w pracy, wyzwolonych z wszelkiego półhcenia, z wszelkiego małodusznego tchórzostwa i chorobliwego egoizmu, i gotowych w razie potrzeby do poświęcenia samych siebie dla wzniosłej idei, dla dobra sprawy. Niewielu jest wprawdzie takich, ale są jednak pośród Kaszubów orły i orlęta, zarówno wśród ludu prostego, jak i wśród sfer inteligentniejszych.

Do was to, orły i orlęta, jedynie mówimy: waszym jest pismo nasze, waszą niech się stanie idea nasza!

Do was to, orły i orlęta wołamy: zlećcie się do nas! Poznajmy się bliżej i zwiążmy się jedną wielką ideą, jednym zrozumieniem sprawy, jednym silnym postanowieniem i jednym poczuciem wzajemnej solidarności!

Do was to, orły i orlęta, należy przyszłość Kaszub, której twórcami macie być. Do was należy przyszłość – albowiem terażniejszość do tłumu należy. Wszakże nie można dzisiaj jeszcze mówić d o t ł u m u o przyszłości Kaszub, można co najwyżej mówić – o t ł u m i e i małych, licznych oraz krótkich jego nędzach.

Orły i orlęta! Czymże są ich nudne narzekania, małe cierpienia i krótkie nędze? Widać, niedostateczne są ich cierpienia, skoro nie oduczyli się jeszcze narzekania! Widać, że nie dość cierpią, skoro nie biorą się jeszcze do czynu! Widać, że kłamstwem są ich narzekania, ich cierpienia i nędze – albowiem mogą sobie pomóc, ale nie chcą! Prawdą jest tylko to, że nędzni są jedynie duchem. Oni lubują się w swoich cierpieniach, oni rozkoszują się w swoich nędzach. Oni są głusi na nasz głos!

Nie tyle do nich, ile o nich mówić należy piorunami i ogniem niebieskim, aby wszystko, co wśród nich orlego jest ducha, wzlatywało na góry i zasilalo nasze szeregi. Tłum winien topnieć – jak lody na wiosnę, a orły dziobami i szponami rozsadzać je winne.

Oto jedyna droga – ku odrodzeniu Kaszub:

O r ł y i o r ł ę t a - d o p r a c y !

[Aleksander Labuda]